

Na koniec trzeba powiedzieć, że omawiana książka odgrywa na tym obszarze specyficzną rolę. Z jednej strony otwiera przed islamskim czytelnikiem świat chrześcijańskiej myśli. Z drugiej strony jest ona jakby pomostem, na którym spotykają się dwa obce sobie światy: świat myśli chrześcijańskiej i świat myśli islamskiej. Niniejszą pracę można uznać jako płaszczyznę nie tylko samego spotkania międzykulturowego, ale też jako miejsce współpracy w poznawaniu i zgłębianiu prawdy. Nie ulega wątpliwości, że praca islamskiego myśliciela ze Stambułu stanowi jakby zaproszenie do takiej współpracy. Oby ta współpraca przyczyniła się do wzajemnego zrozumienia.

KS. PAWEŁ PRÜFER

Rec.: Janusz Mariański, *Wiara i wierzenia Polaków w niestabilnej nowoczesności. Analiza socjologiczna*, Lublin: Wydawnictwo KUL, 2014, 230 s.

„Tsunami sekularyzmu nie grozi nam w najbliższej przyszłości” – tymi słowami Autor książki *Wiara i wierzenia Polaków w niestabilnej nowoczesności. Analiza socjologiczna* podsumowuje swoje najnowsze badania odnoszące się do kondycji religijnej i duchowej osób wierzących w Polsce (s. 199). Ta obrazowa metafora oddaje rzeczywisty obraz rzeczywistości religijnej oraz pozwala – przynajmniej w dużym prawdopodobieństwie – określić to, jak się sprawy będą miały w najbliższej i dalszej przyszłości. Choć nie jest to i raczej nie powinno być domeną socjologów – prognozowanie i przewidywanie – odwaga badacza, który od wielu lat niestrudzenie i z pasją śledzi stan faktyczny, budzi zaufanie i przybliża do określenia rzeczywistości, która może się wydarzyć. Ponadto, warto przypomnieć, iż w obrębie samej socjologii, najbardziej znaczące i wartościowe opracowania to te, które pomimo upływu czasu i zmienności społecznej, nadal dostarczają wartościowej wiedzy, zwłaszcza dla wdrażania prawidłowości w epistemologicznych i metodologicznych wysiłkach. Innymi słowy, muszą mieć w sobie sporo „wychylenia futurologicznego”, skoro wytrzymują próbę czasu.

Książka znanego dobrze w naszym kraju socjologa, Janusza Mariańskiego, jest kolejną odsłoną zaawansowanych badań, *stricte* socjologicznych i wiernych wypracowywanym od lat paradygmatom badawczym, w których próbuje się określić – najbardziej precyzyjnie jak to jest możliwe – co znaczy stabilność i niestabilność fenomenów społecznych, w których miejscach obserwuje się ich manifestacje, jakie mogą być reperkusje zmian globalnych zachodzących w świecie i wnikaających w lokalną, partykularną przestrzeń społeczną, na ile słuszne wydają się rokowania i często czynione na skróty diagnozy wieszczące rozkwit lub zupełny rozpad

poszczególnych fragmentów tkanki społecznej. Diagnozy Janusza Mariańskiego zawsze naznaczone były wielkim szacunkiem dla badań realizowanych zarówno w kraju, jak i poza jego granicami (o czym świadczy szeroko dokonywana kwerenda bibliograficzna). Miały także i mają nadal swoją świeżość i aktualność w komunikowaniu faktycznego stanu, dzięki regularnie i głęboko realizowanym badaniom empirycznym. Tak więc teoretyk i empiryk – jakie nie byłoby ich nastawienie badawcze – mogą odnaleźć w opracowaniach lubelskiego socjologa dowody wielkiego etosu i kompetencji Autora owych diagnoz.

Książka składa się z pięciu rozdziałów. Interesująco przedstawia się najpierw część wprowadząca, w której Autor syntetycznie zarysowuje panoramę religijności europejskiej i światowej. Na tym tle ukazana zostaje specyfika ich uwarunkowań dla religijności w Polsce. Zmiany w religijności kościelności nie wynikają „z niczego” – są bowiem, w jakimś sensie, pochodną trendów europejskich i ogólnoswiatowych. Ważnym elementem dla prowadzonych analiz stają się istotne pytania, m.in. dotyczące specyfiki kształtowania się procesów sekularyzacyjnych i desekularyzacyjnych oraz neutralizacji tych pierwszych pod wpływem wysiłków ewangelizacyjnych Kościoła katolickiego i innych związków wyznaniowych, odnoszące się do modernizacji oraz jej wpływu na jakość i poziom przemian dokonujących się w religijności, dotyczące rodzajów zmian oraz specyficznych cech określających stosunek wierzących do prawd wiary (selektywność, krytycyzm, racjonalizacja itp.).

Pierwszy rozdział jest wyrazem dbałości Autora o to, by czytelnik oddający się lekturze książki, mógł z największym zrozumieniem przebrnąć przez zawartość analityczno-interpretacyjną zawartą w całości publikacji. Jest to więc wyraz troski, by przybliżyć najistotniejsze pojęcia związane z obszarem socjologii religii, zwłaszcza w odniesieniu do fenomenu wiary oraz wierzeń religijnych. Wyłania się z nich sylwetka socjologa, opisana i objaśniona w duchu rzeczywistego dystansu do faktycznych możliwości w zakresie konstruowania socjologicznej wiedzy, jaką jest w stanie ów badacz społeczny stworzyć. Przypomniane zostaje to, że wiara – badana za pomocą *metrum* socjologicznego – mimo iż jest aktem, wyrazem i formą specyficznego odniesienia do *sacrum*, a dokonywanego przez jednostkę, to jednak staje się takim dzięki kontekstowi społecznemu. Takie jej przejawy charakteryzują się znaczącą odmiennością w społeczeństwach tradycyjnych w stosunku do tego, jak jest w kontekście nowoczesności. Głównym wyznacznikiem takiej odmienności jest kościelność wiary, mniejsze lub większe jej powiązanie z wewnętrznym aktem wiary. Zupełnie inaczej wygląda także wymiar religijny w społeczeństwie nowoczesnym, które jest spluralizowane religijnie, w odniesieniu do sfery społecznej. Wymiary społeczne nie są jak dawniej – w społeczeństwach tradycyjnych – tak intensywnie zespolone z praktyką i wyznawaniem wiary. Można także mówić o nowej duchowości, która zdomowała się we współczesnym społeczeństwie. Trafnie to syntetyzuje Janusz Mariański, twierdząc: „W epoce ponowoczesności religia nie umiera, ale jej losy stają się coraz bardziej złożone i wieloaspektowe” (s. 51). Inne oblicze religijności, kurczenie się Transcendencji, jej rozproszenie, odkościelnienie,

uszcześliwienie religijne bez Boga – to tylko niektóre przykłady zjawisk i towarzyszących im prób ich nazywania oraz wysiłków deskrypcyjnych podejmowanych przez socjologów religii. Określanie granic pomiędzy tym, co religijne i duchowe, nie stanowi już tylko prerogatywy instytucji kościelnych. Indywidualizacja wiary i religijności manifestuje się także w tym aspekcie.

W drugim rozdziale opisane zostały postawy Polaków wobec wiary. Postawy te zostały określone jako globalne. Niniejsze sformułowanie zostaje wyjaśnione, chodzi bowiem o tzw. wyznawania wiary, poprzez które określa się w nich ogólny stosunek do religii, poziom własnej wiary, dynamikę postaw religijnych, argumentację uzasadniającą wiarę bądź jej brak, oraz jej wpływ na inne sfery życia (s. 59). Takie deklaracje konfesyjne mają charakter zarówno zindywidualizowany, jak i wspólnotowy. Przynależność i tożsamość wyznaniowa określają dość wyraźnie sytuację religijno-kościelną. One mają istotny wpływ na – jak to określa Janusz Mariański – wyznaniowy krajobraz Polski (s. 67). Dawna homogeniczność, panująca w kontekście wyznaniowym polskim, dziś zmusza zarówno hierarchów, jak i inne podmioty życia religijnego do konieczności zaakceptowania pluralizmu. Takiego obrazu i wnioskowania dostarczają analizy empiryczne, która zostały przeprowadzone, a na które powołuje się Autor publikacji. Owa wyznaniowa heterogeniczność najwyraźniej przedstawia się w deklaracjach młodzieży. Deklaracje dotyczące wiary są interesującym przykładem, jak wiele się zmieniło w religijnych postawach Polaków, ale jednocześnie wyłania się obraz, że nie wszystko zostało *przewrócone do góry nogami*. Sondaże nie wskazują na masową emigrację Polaków od religijności. Świadczą o tym wyraźnie ich autodeklaracje wiary.

Postawy Polaków wobec treści wiary zawartych w dogmatach interesująco przedstawiają się w trzecim rozdziale publikacji. Faktycznie, dymensja wiary u osób religijnych jest istotnie uwarunkowana tym, jak intensywnie i w jakim zakresie traktuje się dogmaty wiary oraz jak się z nimi utożsamia. Chodzi tu zarówno o znajomość ich treści, jak i o sposób wewnętrznego przyłgnięcia do nich. Zatem ten aspekt rzeczywistości religijnej należy uwzględnić z rozpoznaniem także jego wymiaru teologicznego. Autor niniejszej rozprawy zauważa, że dość często cechuje badanych postawa niezdecydowania, wynikająca z niezrozumienia treści zawartych w dogmatach (s. 101–102). Bywa, że niezrozumienie przekształca się w postawę krytyczną. Istnieje tu swoiste sprzężenie pomiędzy doktrynalnym *Credo*, a prywatnym *credo* poszczególnych wierzących. Takie wnioski można wysnuć na podstawie bardzo szeroko zakrojonych i licznych badań sondażowych, które Janusz Mariański przywołuje. Podobnie sprawa wygląda w przypadku młodzieży, która dość nisko utożsamia się i próbuje to, co zawarte jest jako treść wiary w dogmatach religijnych. Pochodną takiej postawy jest to, co zostaje oryginalnie sformułowane poprzez pojęcie „biografia majsterkowicza” (s. 118). Postawy wobec dogmatów wiary cechuje wybiórczość, obojętność, a tymże negatywnym tendencjom – z punktu widzenia ewangelizacyjnego i kościelnego – próbuje przeciwdziałać masowa nauka religii w szkołach (s. 122).

Jedną z bardziej interesujących poznawczo zjawisk, jakie mają miejsce w rzeczywistości religijnej, jest tzw. synkretyzm. Temu właśnie zjawisku poświęcony został czwarty rozdział książki. Interesujące zagadnienie, z punktu widzenia socjologicznego, jest jednocześnie trudnym wyzwaniem dla tych, którzy próbują bronić i uzasadniać jednolitość, wyłączność oraz realizować ideę swoistego puryzmu w obrębie ich doktryny religijnej. Synkretyzmowi towarzyszy także zjawisko eklektyzmu – dość bliskie temu pierwszemu. Reakcją na tendencje synkretyczne mogą być – zdaniem Janusza Mariańskiego – przynajmniej trzy stanowiska: ekskluzywność, pluralizm oraz inkluzywność religijna. Warto zaznaczyć, iż zjawisko synkretyzmu jest dla wielu kojarzone z dominującym procesem sekularyzacji. Przypatrując się jednak temu fenomenowi społecznemu, można w nim doszukiwać się także tendencji sprzyjającej kształtowaniu się postawy tolerancji, diagnozując je w wymiarach makrospołecznych (s. 135). Czynnikiem oraz konsekwencją tego zjawiska może być także pojawianie się tzw. alternatywnej religijności. Okazuje się – świadczą o tym przeprowadzone badania – iż coraz więcej osób interesuje się wierzeniami i praktykami pozareligijnymi. Szczególnym przykładem odchożenia od kościelnego wymiaru religijności i wyznawanej w jej obrębie wiary jest zainteresowanie reinkarnacją. Wydaje się, iż podstawowym uzasadnieniem takiego stanu rzeczy jest nieprzeparte pragnienie nieustannego życia, co przekłada się na postawę wiary w przetrwanie po śmierci (s. 152). Inny obszar świadczący o przemianach, jakie mają miejsce w wymiarze wiary Polaków, jest relatywizm religijny. Faktyczna względność w ustosunkowywaniu się do innych wyznań sprawia, iż wiara w jakimś sensie się rozmywa, staje się bardziej płynna, nietrwała, elastyczna. Podstawową jednak ideą zawartą w tym zjawisku jest przekonanie, iż nie ma jednej słusznej i prawdziwej religii. Na tej podstawie można wnioskować o przyszłościowym kształcie życia religijnego – relatywnie harmonijnym dialogu i współżyciu (s. 168).

Ostatni rozdział książki poświęcony został problematyce sekt i nowych ruchów religijnych w społeczeństwie polskim. Relatywizm moralny i kulturowy stanowi pewnego rodzaju etiologiczny grunt i przestrzeń do powstawania duchowości i religijności lokującej się poza obszarem katolicyzmu. Ich ekspansja wydaje się wynikać nie tylko z racji indywidualizacji i pluralizacji rzeczywistości religijnej, ale także z powodu niewłaściwej postawy samych chrześcijan – tak można twierdzić na podstawie diagnoz teologicznych. Z socjologicznego punktu widzenia, ekspansja ruchu sekciarskiego znajduje swoje uzasadnienie w odpowiedzi na potrzeby, które nosi w sobie współczesny człowiek. Potrzeba bliskości, afiliacji, zrozumienia, odpowiedzi na pytania o sens życia i śmierci, poszukiwanie moralnego autorytetu – wszystkie te i wiele innych czynników sprawiają, że religijność zunifikowana, jednolita i powszechna nie potrafi dostarczać odpowiedzi na te pytania i zaspokajać wspomnianych potrzeb. Ruchy parareligijne oraz wszelkie wspólnoty działające poza Kościołem oferują – przynajmniej powierzchownie i sporadycznie – ich zaspokojenie. Posługując się durkheimowskim pojęciem, nowe

ruchy religijne stanowią „fakt społeczny”, i jako takie są interesującym materiałem badawczym dla socjologa. Analizy przeprowadzone w niniejszym opracowaniu są tego właściwym potwierdzeniem. Bogaty materiał empiryczny – sondaże zakrojone w szerokim kontekście polskiego zróżnicowania religijnego potwierdzają tezę, iż oferta religijna ze strony Kościoła nie zaspokaja potrzeb duchowych wielu ludzi. Nawet jeśli nie aż tak wielu badanych jest zainteresowana czynnym zaangażowaniem się w działalność i obecność w jakiejś sekcje religijnej, to wielu z nich zetknęło się z ich aktywnością. Ciekawym zjawiskiem jest to, iż reakcje na samo określenie „sekta” była – podczas realizowanych badań – negatywna. Natomiast pojęcie „nowy ruch religijny” odbiera wielu respondentów zdecydowanie pozytywniej (s. 187). To także może stanowić istotny znak, jak wiele zależy od form przekazywania i komunikowania o zjawiskach społecznych.

Kolejna publikacja socjologiczna Janusza Mariańskiego zdaje się nie tylko sugerować, ale i wyraźnie sygnalizować, iż

[...] zmiany w religijności Polaków będą zmierzać w kierunku nie tyle sekularyzmu (ateizm, indyferentyzm), ile raczej zakwestionowania Kościoła jako instytucji religijnej i społecznej zarazem (religijność niezapośredniczona przez Kościół). Główną tendencją tych przemian będzie więc bardziej selektywność („mięka” lub „twarda”) niż ateizm, częściej odchodzenie od Kościoła w sensie instytucjonalnym (osłabienie praktyk religijnych) niż od religii i duchowości (s. 197).

To bardzo istotny wniosek. Socjologicznie jest on nie tyle wydedukowany, co poparty empirią i wnioskowany na podstawie materiału badawczego, który w sposób bardzo reprezentatywny i rygorystycznie metodologiczny został zebrany przez lubelskiego badacza. Dostarcza także sporych zasobów treściowych, z których mogliby (powinni) skorzystać praktycy życia społecznego, czyli ewangelizatorzy, duszpasterze i konfesyjni aktywiści. Wyłania się więc dość wyraźne przesłanie: jeśli katolicyzm polski ma się nadal utrzymywać w mocnych ryzach i być siłą kształtującą nie tylko praktyki religijne, co postawy społeczne, moralnie poprawne i będące wynikiem sprzężenia religijności i wiary, musi wzrastać gorliwość i autentyczność w przekazie wiary. Można też domniemywać, iż brak zainteresowania, niedbałość, pasywność i pozostawanie w biernej obojętności czy cywilizacyjnym *otępieniu*, spowoduje negatywne konsekwencje dla samego Kościoła w sensie jego instytucjonalności, choć będzie interesującym i dynamicznie postępującym zjawiskiem, wartym tego, by sami badacze, zwłaszcza reprezentanci tezy o postępującej sekularyzacji, mogli obwieścić swój prognostyczny sukces.

Wydaje się, że zgłębianie fenomenów związanych z rzeczywistością religijną musi przebiegać wciąż podobnymi trajektoriami badawczymi. Ostatecznie doświadczenie religijne i wiara są tymi zjawiskami, które kształtują relację pomiędzy człowiekiem a *sacrum*. Jak więc deliberować na jego temat oraz w jaki sposób opisywać takie doświadczenie, skoro zamyka się ono w pewnym sensie w tymże doświadczeniu,

by wnioski nie były ostatecznie takie same? Łatwo jednak zburzyć takie przeświadczenie, artykułując fakt, iż każde doświadczenie religijne jest jednak wyjątkowe, choćby z racji tego, iż jest ono „własnością” poszczególnych jednostek. A te są mimo wszystko bardzo względem siebie odmienne. Jeśli uwzględni się dodatkowo kontekst geograficzno-kulturowy – co czyni Janusz Mariański, koncentrując swoje badania na rzeczywistości polskiej – ta odmienność jest raczej gwarantowana. Nadal pozostaje wielkim wyzwaniem dogłębne i niebanalne opisywanie wiary w kategoriach naukowych – co dla wielu gorliwych wyznawców wiary może się wydawać przynajmniej niepoprawne. Wszak wiara jest sprawą „wnętrza”, a nie materiałem dla dociekań naukowych. Okazuje się, że może nim być w wyjątkowo uzasadnionym sensie.

Wydaje się, iż każdy socjolog religii, poddając najbardziej wyrafinowanym analizom najbardziej uszczegółowione aspekty religijności, musi się wciąż mierzyć nade wszystko z próbą rozstrzygania podstawowych kwestii i dylematów, jakie w fenomenie religijnym są zawarte. Musi bezpośrednio i poprzez sugerowanie czytelnikowi wyjaśniać to, czym tak naprawdę jest religijność i wiara. Przychodzą z pomocą klasyczne i wciąż nowe teorie związane z fenomenem religijności. Janusz Mariański jest w tym zakresie bezspornym przykładem, potwierdzającym, jak badania sondażowe *zawiesić* na teoriach wielkich myślicieli subdyscypliny, jaką jest socjologii religii, oraz jak je *przefiltrować* przez sito idei, które kładą wciąż podwaliny pod współczesne refleksje. Istotne jest jednak głównie to, iż ciągle i nowe definiowanie oraz deskrypcja fenomenu religijności powodują wylanianie się jej na tle nowych, aktualnych i wnikliwych badań empirycznych. Echo tego przeświadczenia znaleźć można w jednej z konkluzji, którą poczynił włoski socjolog religii Roberto Cipriani: „Ma un contributo fondamentale alla definizione di ciò che si possa intendere e definire come religione viene anche dalla ricerca sul campo, che orienta e verifica, suggerisce e puntualizza, precisa e pone in discussione i punti iniziali di partenza, insieme con le definizioni provvisorie che vi sono correlate” [*Zasadniczą korzyścią pozwalającą na zdefiniowanie tego, co można by pojąć i określić jako religia, wylania się także dzięki badaniom realizowanym na konkretnym obszarze, bowiem one ukierunkowują i weryfikują, sugerują i wskazują, precyzują i prowokują do ponownego przedyskutowania tego, co się na początku założyło, również poddając weryfikacji powiązane z nimi wstępne definicje*] (R. Cipriani, *Nuovo manuale di Sociologia della Religione*, Seconda edizione riveduta e ampliata, Edizioni Borla s.r.l., Roma 2009, s. 15). Podczas lektury książki Janusza Mariańskiego, autorowi niniejszej recenzji towarzyszyło takie właśnie przeświadczenie. Dzieląc się nim z czytelnikami, jednocześnie formułuje zachętę do zapoznania się z jej treściami.